Nr. 137. w Sobotę

PRZEDPŁATA:
ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 Tal. 20 Sgr
na całe Prusy 2 Tal.

dnia 14. Czerwca 1856.

INSERATY:
1 Sgr. 3 Fen. od wiersza na ¼ szerokości przyjmują się tylko w expedycyi.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.



Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości.

Paryż, 11. Czerwca. — Dzisiejszy Monitor donosi, że cesarz przybył do Nantes, gdzie wody już opadają, tudzież, że papież przesłał 15,000 fr. na powodzią dotkniętych.

Londyn, 11. Czerwca. — Według oświadczenia lorda Clarendona w izbie wyższéj, nadeszły listy z Wasyngtonu z d. 27. Maja. Według nich Crampton nie otrzymał jeszcze w tym dniu zawiadomienia, iż mu będą doręczone paszporta.

Drezno, 12. Czerwca. — Dresdner Journal donosi, że dziś przybyli tu baron Bourqueney i Aali basza z Paryża, że pierwszy zabawi tu przez dni kilka, ostatni zaś w południe daléj wyjechał do Wiednia.

Londyn, 12. Czerwca. — Times uważa dymisyą Cramptona za pewną, ale równocześnie pełnomocnika Stanów Zjednoczonych w Londynie Dallasa za upoważnionego, do załatwienia nieporozumień pod względem Ameryki centralnéj, a w razie potrzeby ugodzenia się o pośrednika polubownego między stronami.

Berlin, 13. Czerwca. — Najj. cesarz Aleksander II przyjął w d. 30. Maja r. b. z rąk Najj. króla wielki krzyż komturowy z łańcuchem orderu najdostojniejszego orderu domowego Hohenzollerów.

Berlin, 12. Czerwca. — Najj. cesarzowa rosyjska matka wyjedzie w nadchodzącą sobotę przed południem do Weimaru i ztamtąd niebawem daléj pojedzie do Sztutgardu. Uroczystości wszelkiego rodzaju zakazane.

— Frankfurcki Journal pisze z nad Dunaju, że znakomitsza czeska szlachta zgromadziła się na wsi u hr. W. i radziła nad adresem do cesarza, ażeby przywrócił stanową ustawę z uwzględnieniem obecnych stosunków i rozszerzeniem organizacyi stanowéj. Za powód téj narady szlachty czeskiéj podają, że od rządu miał wyjść podobny projekt stanowy, ale bardzo ograniczający działalność stanów i dozwalający tylko głos doradzczy.

Berlin, 12. Czerwca. — W czasie przedmarcowych jeszcze stosunków zawiązało się w Berlinie towarzystwo centralne ku pomocy klass roboczych, i liczyło w gronie swojém najznakomitszych mężów. Dziś to towarzystwo zeszczuplało do małéj liczby osób, którzy z energią i wytrwałością, w skromnem kółku zajmują się losem robotników. Wydało właśnie trzeci poszyt drugiego Tomu swoich rozpraw, z których mianowicie pierwsza, przez E. G. Kriesa, traktująca o robotnikach miejskich zasługuje na uwagę. Autor twierdzi, że proletaryat nie jest wyłącznie skutkiem rozszerzonego przemysłu, ale się zagnieżdża i po wsiach pomiędzy ludem roboczym, który nie zostaje w służbie panów, ale z wolnego zarobku żyje; że stan taki pomnaża samo prawodastwo rólnicze, wypływające z nieznajomości stosunków ludu wiejskiego, Już dawniéj tę samę materyę traktował Robertus w liście otwartym do Kirchmana, który zubożenie ludu roboczego po wsiach przypisywał płacy, zostającéj w niestosunku do cen zbożowych i drogości czasu.

Rosya.

Petersburg, 4. Czerwca. — Zajmują się tu zebraniem w jednę księgę wszystkich ukazów w sprawach cywilnych wydanych, z oznaczeniem tych, które się między sobą nie zgadzają. Wiadomo bowiem, że w Rosyi w jednéj materyi często sprzeczne istniały postanowienia, które utrudniały nader załatwienie spraw cywilnych, zwłaszcza ke wyszłe późniéj ukazy nie znosiły dawniejszych. Rząd zamierza wyświecić ten ckaos, i wyrzec stanowczo, które ukazy w razach sprzeczności mają mieć moc obowiązującą. Zniesione ukazy będą tylko niejako świadkami niememi wyobrażeń czasu, azatem zejdą do pomników odległéj przeszłości. Praca ta tak jest mozolną, iż nie tak prędko spodziewać się jéj można. — Ustawy kryminalne, jak wiadomo, ustalone zostały.

Francya.

Paryż, 9. Czerwca. — Cesarz wszelkiemi sposobami stara się okazać swą życzliwość, swe wyłączne starania o byt i pomyślność ludu. I tak powróciwszy z departamentów, które przez powódź ucierpiały, zamierzał sumy przeznaczone na uroczystość chrztu cesarzewicza obrócić na wsparcie nieszczęśliwych, powodzią dotkniętych. Musiał atoli od téj myśli odstąpić, zważywszy, że zanadto już były roboty w téj mierze posunięte, niedozwalające żadnéj zmiany.

— Wczoraj przybyła królowa wdowa duńska przyjmowana od cesarza przy kolei żelaznéj.

— I rzeka Garona rozlała się szerokiém korytem na rozległe pola i niejednę szkodę zrządziła.

— Do Warszawy na konsula jeneralnego przeznaczony jest pan de Segur.

— Biskup orleański, bawiący od 10 dni w Annecy w Sawonii, dla poratowanie zdrowia posłał swemu wikaremu 6000 fr. na nieszczęśliwych powodzią dotkniętych, z poleceniem umieszczenia tylu tych nieszczęśliwych w swym pałacu, ilu tylko pomieścić można.

— Cesarz udał się dziś do Angers i Nantes, które równie ucierpiały przez powódź, jak i okolice południowe. Wiadomości z Angers są nader zasmucające, kopalnie łupku w Trelarze zalane zostały. Wszelkie usiłowania ochronienia ich od wody, były nadaremne. Widok był okropny, jak srożący, dziki prąd ostatnie niszcząc zapory wylał się z niezmiernym łoskotem w głębiny kopalni. Kilka chwil wystarczyło do zalania wodą głębokości 200 stóp wynoszącéj i zniszczenia tego pięknego dzieła. Ziemia drżała jakoby dotknięta wstrząśnieniem gwałtownym. Wszyscy widzowie rozpierzchli się, bo byłoby dziecinstwem żywiołowi rozchukanemu dłużéj się chcieć opierać. 15,000 robotników jest bez schronienia i chleba. Trelaza i okolice są pod wodą aż do wysokości piewszego piętra.

— Rząd francuski zbliżył się bardziéj do hiszpańskiego, co przypisują zamachom karlistycznym.

— Patrie występuje znowu za połączeniem Mołdawi z Wołoszczyzną. Constitutionnel poświęca takze temu przedmiotowi swoją uwagę, i twierdzi z największą pewnością, że Austryacy kraje te zajmować będą aż do ustalenia granic Bessarabii. Twierdzi on także, że pozwolono Prusom na własne żądanie ze swego ramienia wysłać członka do komisyi europejskiéj, mającéj zająć się w Bukareszcie organizacyą Księstw, jednak pod tym wyraźném zastrzeżeniem, że i Sardynia równe otrzyma prawo.

Strazburg, 8. Czerwca. — Wczoraj i dziś wkroczył 31 pułk piechoty wracający z Krymu. Przyjęto ich tak jak zasłużyli. Jak bardzo pułk ten wycierpiał w wojnie, pokazuje się ztąd, że tylko ⅓ część pierwotnego pułku wróciła. — Z południowych części Francyi nadchodzące wiadomości są zaspakajające. W wielu okolicach sądzą, że jeszcze ocalą część żniwa, które miano za stracone. Piękne, trwałość rokujące powietrze, sprawiło że ceny zbóż spadły. W całéj Elzacyi zboża pięknie stoją. W niektórych miejscach wino wcale nie ucierpiało.

(Kor. Cz.) Paryż, 1. Czerwca. — Pewien znany nasz poeta mówiąc o Litwie, powiada że gdy się tam pan zdarzy to pan sobie jak Radziwiłł. Otóż takim Radziwiłłem w rodzinie narodów europejskich, a więcéj powiem całego świata jest Francya. Anglicy pochwyciwszy myśl wystawy powszechnéj od niedołężnych rządców Rzeczypospolitéj 1848. roku, wykonali ją jako spekulanci i zarobili na niéj. Francya w roku zeszłym wydała kilkanaście milionów nie dbając o żadne zyski, a dziś znowu gdy przyszła jéj fantazya obejrzeć z bliska wszystkie rassy zwierząt namnożonych po całéj Europie, własnym kosztem sprowadza je do Paryża i za kilkanaście dni ich przeglądu płaci półtora miliona. Szalona, powie niejeden — poco ten wydatek? niemasz li własnego bydła, niemogłażby poprzestać na swojem?..... Nie — bo Francya we wszystkiem chce przodkować narodom, a Paryż jeśli ma być stolicą Europy, musi jak Radziwiłł na Litwie nierachować się z groszem. Ale wejdźmy do pałacu wystawy i przypatrzmy się z bliska jego urządzeniu wewnętrznemu. Co za malowniczy widok! we środku masz ogród z drzew i kwiatów ozdobiony w fontanny, posągi i altanki z ptaszkami; u spodu fontan grają ryby, na murawach pod cieniem świerków rozłożone najpiękniejsze owoce, a w około 72 stajen mieszczących w sobie 1125 sztuk bydła wybranego z pomiędzy rass najcelniejszych; poza pałacem w stronie jego północno-zachodniéj gwarzy ptastwo domowe, beczą sarny i kozy; zwracasz się ku południowi, tam stosy narzędzi rolniczych; daléj ku wschodowi owczarnie, chlewy dla świń, odsypy z karmem gotowym dla tych rozlicznych gości. Istna arka Noego! tylko tam były po parze jednéj zachowanéj od potopu, a tu masz setki i tysięce. Zmordowany wracasz do pałacu, myślisz żeś stanął u kresu wędrówki, a przypominasz sobie że są jeszcze produkta rolnicze którycheś nie oglądał, więc dążysz ku górnym galeryom których część północna i południowa, gdzie dawniéj były koronki brabanckie, jedwabie lyońskie, jubilerskie kosztowności, dziś zajęta ziemnemi płodami Europy. Indye, Turcya i Egipt ustąpiły miejsca dla fantów loteryi na korzyść wojska krymskiego; 10,000 losów wygrywających reprezeytuje wartość 400,000 biletów po franku, które niezawodnie w przeciągu dni 15 rozprzedane będą. Zachodnia część pałacu gdzie przedtém były Szwajcarya, Szwecya i Dania, ubrana w aksamity stanowi salę w któréj nagrody rozdawane będą dnia 10. Czerwca.

Katalog wystawy rolniczéj o 447 stronach wielkiego foęmatu in 8vo, zawiera cztery osobne działy:

1. Zwierzęta i ptaki, 5 klas, 32 kategoryj, numerów 2684.
2. Narzędzia różnych krain numerów 2108.
3. Płody rolnicze, zwierzęce itd. numerów 4635.
4. Plany, rysunki, sztychy itd. numerów 34.

Osobny katalog towarzystwa ogrodniczego na 64 stronach opisuje 3112 rozmaitych kwiatów i krzewów, i 267 różnych przedmiotów będących z pierwszymi w związku.

Główną wszakże ozdobą wystawy jest bez zaprzeczenia bydło rogate. Wchodząc do pałacu od pól elizejskich i wracając się ku stronie idą rassy bydląt w następnym porządku: Durham, Hereford, Devon, Sussex, Jersey, Daldorney, Guernesey, Ayr, West Highland, Galloway, Kerry. Za niemi Hollenderska, Friburgska, Berneńska, kantonu Schwitz, Ober-Halli, Unterwald-Potez Pinzgau, Mentafon, Oberinthal, Zillerthal, Dux, Mürzthal, Styryjska, Laventhal, Wiénerwald, Węgierska 8 byków, 4 krowy Galicyjskie, Czeska, Morawska, Glan, Voigtland; Augeln, Holsztyńska, Auvergne, Bretońska, Pyrenejska, Comtoise, Elamandzka i Normandzka.

Wyliczenie szczegółowe innych zwierząt, ryb i gtastwa niepodobném. Na to trzebaby osobnéj książki a nie kilku kolumn dziennika. Wszakże o rssie Durham jako najprzedniejszéj pozwólcie mi jeszcze kilka słów dodać. Anglia przysłała z téj rasy 60 byków i tyleż krów. Pisałem niedawno mówiąc o chowie koni w Anglii, że wyspiarze nasi wydoskonalili u siebie rasę zwierząt, nie przez sprowadzanie gatunków ich z za morza, ale przez krzyżowanie własnych. Metodę tę zowią oni *in and in*, czyli tworzenie samo przez się; i rassa bydla Durham nie powstała inaczéj; fałszem albowiom jest, aby swe pochodzenie winna była holenderskiéj. Nlemasz nad nią innéj któraby większe brzemie mięsa i w ogromniejszych rozmiarach przedstawiała. Cztery sztuki są tylko rassy Hereford, 11 z Devon, 15 z Alderney, 56 z Ayr, nielicząc 60 krów w osobnéj oborze stojących. Jest 200 sztuk szwajcarskiego bydła, 185 niemieckiego, 380 należy do Francyi, przeszło 700 owiec i baranów, 154 świń najwięcéj angielskioh i bez żadnego wątpienia trzymają prym przed innymi.

Komisarzami od Austryi na wystawie są: pp. Kajetan Edler de Mayer i profesor Arenstein. Członkami sądu przysięgłych pierwszéj sekcyi, hr. Rudolf de Wrbna, sekcyi 2éj baron Ludwik Villa-Secca, konsyliarz Korizmicz; w 3éj żadnego. W oddziale owiec, itd. prezesem: hr. de Larisch Mönnich, członkiem radzca rolniczy Jan sumbor. Do ocenienia narzędzi i machin rolniczych Dr. Arenstein, zaś płodów wszelkiego rodzaju p. Gustaw de Süttner, baron Filip de Stillfried.

Wczoraj cesarstwo odwiedzali pałac wystawy, dzisiaj otwarty dla publiczności; przy sprzyjającéj pogodzie tłumy ciekawych zwabił do siebie; 18,700 osób było do godziny pół do piątéj kiedym wychodził z pałacu. W następnych listach starać się będę choć pokrótce nadmienić o ważniejszych przedmiotach wystawy; żałuję, żem wychowany na bruku i tak mało obeznany z gospodarstwem niepotrafię nadać opisom moim więcéj interesu i zaspokoić choćby w części ciekawość czytelników, dla tego téż wcześnie doradzam im czytanie dwóch ksiąg świeżo z druku wyszłych a istotnéj wartości; pierwszą z nich jest *Le Matériel agricole ou description et examen des instruments, des machines, des appareils et des outils, par Auguste Jourdier* z 206 rycinami, cena fr. 4; a drugą *L'Industrie Contemporaine, des caractères et de ses progrès chez les differents peuples, par A. Audiganne.*

W przeszły piątek mieliśmy w Paryżu próbkę wyścigów koni polskich. Hr. X. B. i hr. K. położyli w zakład 5000 fr. O godzinie 4téj rano konie od mostu *Pont Neuf* do mostu pod *Sèvres* i napowrót miały przebiedz tę przestrzeń w przeciągu jednéj godziny. Hr. B. uznał się zwyciężonym.

Ks. Napoleon pojutrze odjeżdża do Hawru. Orszak jego pozostanie na fregacie, książe powróci na chrzest do Paryża, a 15go Czerwca odpłynie w przedsięwziętą podróż.

Wczoraj umarła po długiéj i ciężkiéj chorobie bar. Pouillé z domu Naryszkin, w pierwszém małżeństwie hr. Worońcow-Daszków.

P. S. Dowtaduję się w téj chwili, iż cesarz po otrzymaniu wiadomości o nadzwyczajnym wylewie Rodanu i sprawionych szkodach na południu Francyi, chcąc sam nieść pomoc nieszczęśliwym, wyjechał dziś w południe do Lyonu.

Anglia.

Londyn, 9. Czerwca. — Gazety angielskie zajmują się żywo kwestyą amerykańską i wykonaniem wyroku śmierci na Palmerze za otrucie. Stronnicy jego starają się wstrzymać spełnienie wyroku i unieważnić wyrok na mocy nowych, jak utrzymują, dowodów, okazujących niewinność oskarzonego. — Meetingi liczne się zbierają, agitacya rośnie. Kszątanie to, jak mówi korespondent gazety nowopruskiéj, jest hipokryzyą, bo agitacya zmierza bardziéj przeciw karze śmierci. Zwolennicy téj teoryi mówią: Jeżeli Palmer wyjdzie z téj sprawy cały, tedy niewolno będzie żadnego w Anglii człowieka powieszać.

Londyn, 10. Czerwca. — Podług wiadomości urzędowych rząd amerykański wręczył paszporta p. Crampton.

Austrya.

Wiedeń, 6. Czerwca. — Rozporządzenie arcybiskupie, wydane do duchowieństwa austryackiego, zabraniające chowania niekatolików na katolickich cmentarzach, wywołało polemikę dziennikarską między organami protestanckiego i katolickiego wyznania. Nawet w Wiedniu samym wysocy urzędnicy protestanci mieli się udać z zażaleniem do cesarza, w skutek czego wyszło od władzy biskupiéj nowa instrukcya pogrzebowa, pozwalająca wyjątkowo tam tylko chować niekatolików na cmentarzu katolickim, gdzieby w okolicy protestanckiego cmentarza nie było, i to bez żadnego udziału ze strony duchownego katolickiego.

Gazety zagraniczne niemieckie, a mianowicie protestanckie, utrzymywały, że z tego powodu przyszło do nieporozumień między rządem i władzą duchowną, i cieszyły się z takich skutków austryackiego konkordatu. Dzisiejsza jednak gazeta wiedeńska dowodzi przeciwnie najzupełniejszéj zgody obu władz, a co do rzeczy saméj tak się odzywa:

»Rozporządzenie arcybiskupie istnieje rzeczywiście i cale nie zostaje w sprzeczności z widokami i postępowaniem rządu. Już dawniéj, jeszcze przed zawarciem konkordatu, uczyniono kroki do odmiany dawnéj reguły pogrzebowéj, a świeżo wyszły skazówki do władz krajowych podrzędnych w téj materyi, które się w ogóle z rozporządzeniem arcybiskupiem zgadzają. Wiemy z najpewniejszego źródła, że treść tych skazówek rządowych, wydanych z najwyższego upoważniena, była następująca:

Niekatolickie wyznania nie mają żadnego prawa do używania dzwonów przy kościołach katolickich, a gdzieby prawo takie z prywatnego jakiego tytułu istniało, tam w danym przypadku trzeba przez wzajemne porozumienie się spór załatwić, a gdyby się to nie udało rejencyi do rozstrzygnienia oddać.

Co się tyczy cmentarzy, poleca się władzom rządowym, aby nietylko nie nastawały na wspólny ich użytek, ale gdzie tylko się da, starały się o to, aby osobne cmentarze dla gmin akatolickich urządzone zostały; jeżeli zaś gminy te do istniejących już wspólnych cmentarzy słuszne mają prawo, należy część stosunkową takiego wspólnego cmentarza na wyłączny użytek gminy akatolickiéj oddzielić. Nie da się takie odłączenie zgodnie załatwić, natenczas rzecz do decyzyi rządu odnieść potrzeba. Spór tego rodzaju będący natury praw prywatnych, w drodze sądowéj rozstrzygniętym być powinien.

W takich stronach, gdzie osobny cmentarz dla akatolików nie istnieje, dopóty zwłoki innowyznawców na katolickim cmentarzu chowane być muszą, dopóki dla nich osobny cmentarz założonym nie będzie; na żądanie jednak duchownego miejscowego i za jego zgodą ma dla akatolików odcięty być stósowny osobny kawałek na miejsce pogrzebowe.

Gdzie gmina akatolicka swój własny posiada cmentarz, zwłoki tych osób, które ową gminę składają, na tym tylko cmentarzu chowane być powinny. W pojedynczych przypadkach, gdyby np. dla zbytniéj odległości od cmentarza przeniesienie tam zwłók niepodobnem było, albo gdy chodzi o pochowanie osób akatolickich pojedynczo wśród parafii katolickiéj mieszkających, lub też w podróży zmarłych, stanowić ma istniejąca instrukcya.

Tam gdzie akatolicy osobne, własne posiadają cmentarze, lub też mają wydzielony sobie osobny kawałek ze cmentarza dotąd wspólnie używanego, wolno im odbywać pogrzeby wedle obrzędów swojego wyznania. Jeżeliby zaś takie oddzielenie miejsca pogrzebowego na wspólnym cmentarzu nie nastąpiło, natenczas ksiądz katolicki, odprowadzając ciało na cmentarz katolicki, zastósować się winien do przepisów, jakie już za cesarza Józefa nadane i dotąd obserwowane były, to jest pochowanie nastąpić powinno bez śpiewu i bez mowy pogrzebowéj. W żadnym zaś przypadku nie można wymagać od katolickiego duchownego, aby zwłoki niekatolika odprowadził do grobu, chociażby nawet bez oznaków swojego kościelnego urzędowania.

Tym sposobem, powiada daléj gazeta wiedeńska, prawodawstwo cesarza Józefa II z roku 1783 zostało zniesione; to bowiem wychodziło z przeciwnéj zasady, popierało zakładanie wspólnych cmentarzy dla katolików i akatolików, a gdzie nie było osobnych cmentarzy, nakazywało wspólną pochowę tak jednych jak drugich. Pozwolało daléj niekatolikom używania dzwonów katolickich przy pogrzebach osób swojego wyznania i zmuszało katolickiego księdza, jeżeli się ksiądz akatolicki w pobliżu nie znajdował, odprowadzić ciało innowiercy do grobu, choćby też tylko bez oznaków swego kościelnego urzędowania.«

Wiedeń, 7. Czerwca. — Gazeta austryacka upatruje w ostatniém orzeczeniu lorda Palmerstona o Księstwach Naddunajskich skazówkę, że Anglia porzuci plan swój połączenia Mołdawii z Wołoszczyzną. »Dyplomacya, mówi to pismo, nie była dotąd szczęśliwą w tworzeniu nowych państw, wypadki w dyplomatycznie stworzonych Niderlandach powinnyby być dla nich przestrogą w związaniu dwóch od dawien dawna niezawisłych państw a to jednem samowolnem pióra pociągiem. Złe, jakie Księstwa te trapi, powiększy się raczéj przez połączenie. Czego Księstwom tym do szczęścia niedostaje, jest to mądra, uczciwa administracya i dobre prawa. Kraje, tak szczęśliwie jak Księstwa Naddunajskie położone i mające za swych sąsiadów potężne mocarstwa, najlepiéj na tém wyjdą, gdy się ile można, najmniéj polityką zajmować będą.«

— Dawniejszy cesarsko rosyjski poseł w Wiedniu, książę Gorczakow, przybył dziś do Wiednia.

Włochy.

Rzym, 3. Czerwca. — Gazeta werońska odbiera wiadomość z Rzymu, że arcybiskup zagrzebski i arcybiskup lwowski będą wybrani kardynałami.

Z Turynu pod d. 6. Czerwca piszą do Konstantynopola: Przyjęcie jenerała Dobormida w Warszawie ze strony cesarza Aleksandra było nader świetne i życzliwe. Ważność dyplomatyczych stosunków między Sardynią a Rosyą uczyniła nader trudnym wybór posła nadzwyczajnego do Petersburga. Mężowie, którym dawniéj ofiarowano tę posadę, jako to Marszese Alfieri i hr. Maffa nie przyjęli tego zaszczytu. Obecnie uważają za rzecz pewną, że senator jenerał Broglie di la Salborgone, w towarzystwie pułkowników Eugia i Petitti, zastąpią króla Wiktora Emanuela przy koronacyi cesarza w Moskwie. Jenerał della Marmora uda się niezadługo do Anglii; o celu téj podróży nikt nie wie.

— Chociaż daleki jestem od wszelkiéj przesady nie mogę jednak zataić, że przez oświadczenia hr. Cavoura w państwach włoskich wywołane ruchy, albo lepiéj mówiąc, tajemne agitacye wcale się nie zmniejszają. Niezaprzeczone fakta są tego dowodem. Toskańczycy niedawno utworzyli subskrypcyę tajemną na bistę prezydenta ministra z marmuru, jako znak dziękczynny za jego obronę sprawy włoskiéj w konferencyach. I Rzymianie nie zostali w tyle. Znaczna liczba najznakomitszych mężów zazamówiła tu medal z bronzu na cześć sardyńskiego pełnomocnika na konferencyach paryskich. Z wszystkich części Włoch nadchodzą adressa życzliwe dla p. Cavoura.

— Izba deputowanych od kilku tygodni zamknęła swe posiedzenia, senat także, jak się zdaje, załatwił się z swych prac i odroczenie izb niezadługo nastąpi. Ferye parlamentu dłużéj pewnie w tym roku potrwają z powodu sprawy publicznéj i być może, że izby dopiero w Grudniu się zbiorą.

— Z Neapolu pod dniem 2. Czerwca pisze Times: komunikacya między angielskiém i francuskiem poselstwem w ostatnich czasach znacznie się powiększyła. Baron Brannier, poseł francuski, odwiedził w przeszłym tygodniu pana William Templo. W skutek otrzymanych z Anglii instrukcyi był Pan William Templo u posła francuskiego i długo się z sobą naradzali. Te częste zetknięcia się posłów mocarstw zachodnich uważają, i może nie bez przyczyny, za znak zupełnéj zgody, która pewnie coś pomyślnego dla kraju zrządzi. Wiedzą tu wszyscy, że rewolucya w Włoszech wieleby się przyczyniła do wstrząśnienia tronu cesarza Napoleona. Jego więc osobistym być powinno interesem nie do-

puszczać do téj ostateczności, ale raczéj ściśléj się z Anglią łączyć i przedsięwziąć środki stanowcze ku polepszeniu położenia tego nieszczęśliwego kraju. Potężne mocarstwa nie dozwolą na zakłócenie spokojności w Włoszech, lepiejby atoli było, gdyby starano się usunąć złe, z którego wypływa to zakłócenie. Bo dopóki jest związek między przyczyną a skutkiem, dopóty będzie skutkiem uciemiężenia nieukontentowanie i rewolucya. W całych południowych Włoszech spoglądają na Austryą, jako doradczynię z pewną nieufnością. Dobry rząd i przywrócona spokojność odjęłyby Austryi każdy pozór do okupacyi.

Hiszpania.

Z Madrytu dowiadujemy się pod d. 3. Czerwca. Różne doniesienia, co do atentatu na królowę spowodowały władze pod d. 26. i 27. Maja do przyaresztowania około 20 osób, gdy królowa była w teatrze, i do podwojenia straży pałacowéj. Na posiedzeniu kortezów zapytany odpowiedział rząd przez ministra finansów, że, ponieważ sprawa ta oddaną została sądom, może tylko oświadczyć na uspokojenie umysłów, że życie królowéj nie było w niebezpieczeństwie.

— Podług raportów z Madrytu pod d. 5. Czerwca, był naczelnikiem zamachu na królową, oficer milicyi Radondo de Marguez, ukrywający się w Madrycie i dla tego nie mogący być dotąd ujętym. Młody cieśla, imieniem Fuentes, miał na królową strzelać za wynagrodzeniem 1000 piastrów; sam zaś dniem pierw napisał do władz listy bezimienne, w. których doniósł o spisku i tym sposobem łatwo można było zapobiedz spełnieniu rzeczy. Podług Diario, gdy 28. wieczorem przy przejeździe pojazdu księżniczki Asturyi wyciągał Fuentes za pistolet, wstrzymany został przez agenta policyi i do aresztu odprowadzony. Mówią, że Fuentes sam dał powód do ujęcia siebie, bo spiskowi, gdyby nie był strzelił, grozili mu śmiercią. Radondo Marguez, uchodzący zawsze za karlistę i który za fałszowanie siedział w więzieniu, zdaje się, że także podwójną odgrywał rolę, bo w dniu 25. Maja władzom pałacowym doniósł, że ma odkryć spisek: nie korzystał atoli z pozwolenia odebranego, wnijścia do pałacu i mówienia z królową. Osoby ujęte należą wszystkie do niższéj klasy ludu.

Turcya.

Konstantynopol, 4. Czerwca. — Przybyli tu ajenci paryskiego towarzystwa kredytu ruchomego celem porozumienia się co do utworzenia banku. Baron Rothschild wrócił do Paryża.

— Rząd turecki kazał bić medal za kampanią przebytą, który rozdaje między swe wojsko i kontyngens turecki. Najpiękniejszy medalion przeznaczony jest dla obrońców Karsu.

— Z Gałaczu pod dniem 24. Maja dowiadujemy się, iż wojska austryackie zaczynają ustępować z Księstw Naddunajskich.

— Korespondent gazety kolońskiéj z 26. Maja pisze: Kto wątpi o postępie Turcyi, może wprawdzie rozmaite wynaleść dowody swego twierdzenia, wydobywając drobnostki a nieuwzględniając ważniejszych rzeczy jakie się tu dzieją, przez co wprowadza w błąd swemi raportami daleką odległość; ale wielkie fakta przemawiają głośno, i dowodzą, że i Turcya postępuje. Nie bez korzyści było zetknięcie się i pożycie Turków z sprzymierzeńcami na różnych miejscach walki wspólnéj. Najdłużéj i najgłębiéj wraził się ten wpływ w tych pułkach tureckich, które były wcielone do kontyngentu turecko-angielskiego. Pułki te, skoro wysłużą, rozpuszczone zaniosą do odległych prowincyj zaród przemiany, jakiéj sami doznali. W téj chwili rozpuszczają wszelkich redifs, powracających z pola bitwy. Z drugiéj strony biorą do wojska rajas wedle hatti humayun rok rocznie 16,000 ludzi, co w 7 latach (czas służby dotychczasowéj) da 112,000 ludzi kontyngentu.

Konstantynopol, 30. Maja. — Na dywan niemałe wywarła wrażenie ta okoliczność, że Rosya podniosła protestacyą swą przeciw osobie mającéj być czynną przy ustaleniu granic w Bessarabii tj. przeciw młodemu księciu Stourdza, który pod turecką nazwą Muklis basza w wojsku tureckiem służy. Jakiekolwiek są powody téj protestacyi, dosyć, że Rosya pierwszy raz znowu wywołuje konflikt z Turcyą.

Gaz. tryestska donosi: Turcy w Podgorzycy niezadkwoleni ogłoszeniem hatti humajum zniszczyli całkiem dwa kościoły chrześciańskie. W Riesich z téj samej przyczyny zabito 2 chrześcian, czem chrześcianie rozjątrzeni wpadli na karawanę turecką i 14 Turków zabili.

Kronika miejscowa.

Szamotuły, 10. Czerwca. — W zeszłą sobotę opuścił swoje pomieszkanie żandarm pieszy M. i nie wrócił do niego. Naprożno go wszędzie szukano i domyślają się, że M. odebrał sobie życie. Tak po nim pozostaje czworo niedorosłych dzieci, którym także niedawno matka umarła. — Od kilku tygodni ćwiczy się tu landwera w strzelaniu ze sztuceów miniowych.

O stanie siewów w polach dochodzą nas najpomyślniejsze wiadomości, czyli zaś te pomyślne wiadomości odniosą skutek, to rzecz wątpliwa. Nam się zdaje, że od obfitego nawet żniwa nie zawisło znaczne zniżenie się cen, jak to wielu się wydaje. Kto do kapitalistów nie należy, ten wcale wpływu nie poczuje, że wencpel może zboża spadnie o 10 lub 15 tal.; chleb się nie powiększy, małe bułeczki nie urosną, trzeba się będzie ograniczać i niedojadać. Gdy kto zapyta piekarzy, dla czego tak małe bochenki chleba lub bułeczki wypiekają, odbiera odpowiedź, że to, co wypieczone, pochodzi z dawnego zboża, które drogo opłacono, i póty piec będą z tego drogiego zboża, aż nowe znów podskoczy i stanie się drogiem. Tak do tańszych cen nie dostaniemy się. Nasi gospodarze zupełnie są zadowoleni ze stanu plonów w polach, pogody sprzyjają, a więc natura w tym roku niezawini, jeżeli drożyzna w kraju panować będzie.

Nakło, 11. Czerwca. — Donieśliśmy już, iż z Berlina statek parowy kuryer elbląski przepłynął obok naszego miasta, odbywając podróż swą na próbę. Statek ten na naszych małych rzekach może przepływać i zabierać ładunek około 900 cetnarów wynoszący. To też tyle był zabrał z Berlina do Elbląga i zarobił 450 tal. Wypadek ten pomyślny na pozór, w istocie nie zadowolił przedsiebiorców, bo parowiec z Berlina do Nakła spalił węgla za 200 tal., nieraz utykał na mieliznach mimo zręczności sternika i nie mógł rozwijać całéj szybkości swéj,' z powodu zakrętów koryta i mnóstwo tratew idących rzeką. W skutek tego odstąpi właściciel tego statku zamiaru żeglowania po pomniejszych rzekach i ograniczy się na Wiśle lub Odrze.

— Przed niedawnym czasem wzięto do wojska rekruta z okolicy Nakła i przeznaczono go do ułanów. Dojeżdżanie na koniu i wszystkie maniery jego zdradzały tchórza, tymczasem niepomału się zdziwiono, gdy go w kwaterze koszarowéj zastano z dwoma palcami odciętemi pałaszem u lewéj ręki. Gdy go pytano, jaki miał przypadek, odpowiedział z zimnotą stoicką, że goniąc za myszą i chcąc ją ugodzić, uciął sobie palce. Rzecz tę poczytano za bajeczną, nie uwierzono opowiadaniu, a kiedy ułan wyzdrowiał, trzymano go w ścisłym areszcie przez 18 miesięcy. Przez cały ten czas zapierał się uporczywie, aby miał sobie sam odciąć palce, nakoniec znękany jednostajnością przyznał się, że sam sobie odciął palce, rozumiejąc, iż tym sposobem zdolną się od wojska uwolnić. Sąd wojskowy skazał go na sześć miesięcy aresztu i oprócz tego wysłużyć musi czas swéj służby wojskowéj.

Wiadomości literackie.

Warszawa. — »Biblioteki warszawskiéj« na r. 1856, miesiąc Czerwiec, Zeszyt CLXXXVI. wyszedł z druku i zawiera: Teofrast i niektórzy nowsi badacze charakterów, (z księgi Szkiców i Fragmentów; Jermola, Obrazki wiejskie, przez J. I Kraszewskiego, (ciąg dalszy); Juliusz Cezar, tragedya w 5ciu aktach, przekład z Szekspira przez J. Paszkowskiego (dokończenie); Kronika zagraniczna literacka, naukowa i artystyczna: Genealogia portretowa Sapiechów w kościele parafialnym ś. Anny w Kodniu, przez Józefa Loskiego, (z ryciną); Poezya: Wyjątki z baśni, p. t. Książę na Ostrogu, przez T. L.; Kronika literacka; Wiadomości na drodze postępu nauk przyrodzonych; przyrząd cieplorody bez ognia, przez pp. Beaumont i Meyer; Kronika bibliograficzna; Doniesienia literackie; Od redakcyi; Dostrzeżenia meteorologiczne za miesiąc Kwiecień r. b.

Siedlce, 28. Maja. — Już przed kilku laty, miłośnicy piśmiennictwa polskiego, powodowani jedynie dobrém języka krajowego, po czterykroć (dwa razy w Gazecie Warszawskiéj pod znakami Δ i =, oraz w Codziennéj T. Z. i w Dzienniku J. B) dopominali się o pozostały rękopism po ś. p. Aloizym Osińskim, biskupie sufragանie łuckim, infułacie ołyckim. Temi powodowany zachętami, użyłem wszelkich starań, aby mimo różnych przeszkód, sprowadzić pomienione manuskrypta z miasta Klewania (na Wołyniu), gdzie były r. 1851 złożone u tamecznego proboszcza, ks. kanonika Choroszyńskiego. Jako umocowanemu, w imieniu spadkobierców ś. p. biskupa, niech mi wolno będzie oświadczyć podziękowanie autorom i redaktorom, za ich współczucie w tak zajmującéj ogół literackiéj sprawie i zarazem donieść kilka szczegółów, tyczących się rękopismów ś. p. A. Osińskiego.

Wiadomo, że ś. p. biskup umarł 10. Czerwca (s. s.) 1842 r. w Ołyce, jako infułat tamecznéj kollegiaty. Gdy przy śmierci nikogo nie było z rodziny, naturalnie że mienie jego zostało na łasce rąk obcych: szafowali nielitościwie funduszem na pogrzeb zabranym i przeszło 1000 rsr. roztrwoniono. Nie dziw więc, że i z biblioteki jego mogło zaginąć wiele dzieł ważnych, rękopismów i listów, bo po śmierci nie znaleziono spisu ani książek ani rękopismów: dopiero konsystorz łucko-żytomierski delegował osoby do spisania pozostałości. Bibliotekę i rękopisma przewieziono z miasteczka Ołyki do Żytomierza, i tam złożono w murach należących do konsystora, gdzie przeleżały aż do r. 1851, w którym cały księgozbiór na licytacyi publicznéj przedany został przez konsystorz. Rękopisma zaś oddane spadkobiercom, przewiezione zostały do Klewania, w celu sprowadzenia łatwiejszego, bo z bliższego miejsca, do Królestwa.

Winienem tu nadmienić, że nie wszystkie rękopisma, znalezione i opisane przez konsystorz w liczbie 102 tomów, odebrali spadkobiercy. Niektóre bowiem, konsystorz postanowił zwrócić kollegiacie ołyckiéj i b. akademii duchownéj wileńskiéj, jako ztamtąd przez ś. p. zmarłego pożyczone.

Pozostały zaś, i są za mojem pośrednictwem do nabycia od rodziny ś. p. zmarłego, następne rękopisma: *a)* Żywoty biskupów wileńskich w 20 poszytach; każdy poszyt in folio, obejmuje życie jednego biskupa. (Ten rękopism nabył W. H. Skimborowicz i drukuje obecnie w Warszawie.) *b)* Bogactwa mowy polskiéj, czyli słownik języka naszego, praca ogromna, która wielkiéj nabyła sławy między uczonymi jego czasu, do jakich liczby słusznie zaliczyć się mogą: Jan Śniadecki, ks. Onufry Kopczyński, Adam ks. Czartoryski, jenerał ziem podolskich itp. Obejmuje 14 tomów ćwiartkowych i arkuszowego formatu. *c)* Słownik z dzieł ks. Piotra Skargi, we dwóch tomach, in 4to majori (należy może także do Bogactw mowy polskiéj). *d)* O życiu i czynach ks. Jakóba Wujka z Wągrowca. *e)* Początek zakonu jezuickiego i rozszerzenie się jego w krajach polskich. *f)* Materyały do literatury polskiéj. *g)* Spis autorów polskich. *h)* Autorowie polscy (9 tomów). Dzieło to obejmuje i pisarzy opuszczonych w historyi literatury Bentkowskiego. *i)* Zdanie On. Kopczyńskiego o słowniku ks. Osińskiego. *k)* O kształceniu się, własnościach i bogactwach języka polskiego. *l)* Ćwiczenia dawane uczniom w liceum wołyńskiem. *l)* Tłumaczenie Eneidy Wirgiliusza. *m)* Wypisy z dawnych akt kościoła katedralnego wileńskiego. *n)* O literaturze rzymskiéj i polskiéj. *o)* Listy oryginalne ks. Hugona Kołłątaja do Tadeusza Czackiego. *p)* Listy oryg. Jana Śniadeckiego do tegoż. *r)* Listy oryg. Czackiego, A. księcia Czartoryskiego jen. z. p. feldmarszałka Austryi, ks. Strojnowskiego, Lindego i w. i. uczonych, pisane do A. Osińskiego. *s)* Materyały do literatury polskiéj. *t)* Opis zakładów chwalebnych w kollegiacie ołyckiéj. *u)* Związek szlachty litewskiéj przeciwko Sapiehom. *w)* Dwór święty. *y)* Rozmaite listy, przez różne osoby do ks. Osińskiego pisywane. *z)* Odpowiedzi na listy, różne podania itp. przez ks. A. Osińskiego.

Zresztą, nie omieszkam użyć starania, celem odzyskania rękopismów zabranych do Kijowa lub uronionych. Złożywszy to sprawozdanie o rękopismach, niech mi wolno będzie upraszać miłośników literatury polskiéj i całą uczoną powszechność naszą, o przejęcie się ważnością i ocenieniem prac ś. p. biskupa, oraz o postaranie się ogłoszenia ich drukiem.

Józef Łętowski patron.

(Nadesłano.)

W dniu onegdajszym o godzinie 1éj po północy przebudził nas allarm

ogniowy. Straszny głos trąb i bębnów, wskróś przeraził duszę naszą; z wszech stron wołano: gora! ogień! w stronie Chwaliszewa, w którą tłumami biegł lud z wszech stron ulicy. Aż późniéj pokazało się, że ogień na Śródce. Ledwie stróże przebudzili nas allarmem swoim, w téj chwili prawie zaraz ujrzeliśmy nadbiegające sikawki, straż ogniową. Na czele kompanii ogniowéj któż niewidział naszego kochanego Kazimierza Szymańskiego, który jako dowódzca straży działalnością swoją tyle wpływał ku niesieniu pomocy nieszczęśliwym. Jemu to i współtowarzyszom jego mamy do zawdzięczenia, że ogień, ten srogi nieprzyjaciel, nierozszerzył swéj potęgi daléj, pochłonął tylko dwa nikczemne domostwa. Gdy grożące niebezpieczeństwo ustało, poczciwy nasz Kazimierz niepoprzestał jeszcze czuwać nad dalszém naszém wyniknąć mogącém nieszczęściem i obecnością swoją ciągłą pocieszał nieszczęśliwych słowem pociechy, odwiedzając zstrwożonych po domach, mówił: »Śpijcie bracia, śpijcie dziatki, ja czuwam nietylko nad dobytkiem, ale i życiem waszem.« Cześć niech Ci będzie, mężu! który nietylko biegniesz na ratunek wśród północy nieszczęśliwym, ale jeszcze słowa pociechy udzielasz.

†

Przybyli do Poznania 13. Czerwca.

BAZAR: Rożnowski z Sarbinowa, Mikorski z Wyganowa, Dzierzbicki z Zawor, Stablewski z Dłonia, Łącki z Posadowa.

HOTEL RZYMSKI BUSCHA: Geppert z Dąbrówki, Busse z Konina, Calvary z Hamburga, Jordis z Frankfurtu n. M., Hölterhoff z Lennep, Stern, Eiseck, Hirschfeld, Rausnitz i Muggelberg z Berlina.

HOTEL DREZDENSKI MYLIUSA: hr. Czarnecki z Rakoniewic, Węsieraki z Podrzecza, hr. Taczanowski z Taczanowa, Meyer z Berlina.

HOTEL BAWARSKI: Gorzeński z Wytaszyc, hr. Miączyński z Pawłowa, Chełmski z Łakomic, Wągrowiecki z Czerninke, Lisiecki z Pleszewa,

HOTEL DU NORD: hr. Mielżyński z Chobienic, Żółtowski z Ujazdu, Pruski z Szelejewa, Gozimierski z Ceradza, Petzeld z Dobrojewa.

POD CZARNYM ORŁEM: Barkowska z Turkowa, Ponikierski z Wiśniewa, Klemke z Podolina, Henisz z Radziewic.

HOTEL PARYZKI: Czechurska z Ocieszyna, Prusinowska z Grodziska, Prusinowski z Gostynia, Gumpert z Bąblina, Radzimiński z Cerekwicy.

POD ZŁOTĄ GĘSIĄ: hr. Węsierska z Zakrzewa

W MIESZKANIU PRYWATNEM: Płucińska z Konojad, ul. Berlińska Nr. 12; Mieczkowski z Pakości, Garbary Nr. 8/9.

RYTMY

Kaspra Miaskowskiego znowu przedaje podpisana księgarnia po Złp. 9.,

Księgarnia J. K. Żupańskiego.

W KSIĘGARNI
i wydawnictwie dzieł katolickich naukowych i rolniczych w Krakowie

wyszły z druku dzieła następujące:

Dom mojéj Babki (powieść) przez Walerego Wielogłowskiego.
Żywot Najświętszéj Panny, przez tegoż Autora.
Obrazki z obyczajów ludu wiejskiego, poszyt I. Bartek Leniwy, przez tegoż.
Lalka od Dziadunia, powieść dla dzieci z kolorowanemi obrazkami, przez tegoż Autora.

Niebawem wyjdą z druku:

Mąż, przez Walerego Wielogłowskiego.
Podarek dla grzecznych dzieci, czyli 24 powieści z tyląż obrazkami, przez tegoż.
Fabiola, (powieść) przez kardynała Wisemana, tłomaczona przez młodą Polkę.

Wszystkie te dzieła są lub będą do nabycia u p. Günthera w Lesznie i u pp. księgarzy w Poznaniu.

Co tylko wyszło nakładem niżéj podpisanych:

Arya wełnianego jarmarku na jeden głos
Jockeyoski wyścigowy galop, z rysunkiem tytuł oznaczającym

przez R. Tschircha po 7½ Sgr.

Ed. Bote i G. Bock Król. nadworny handel muzykaliów

Poznań w Rynku 6. Berlin Jaegerstr. 42.

PROCLAMA.

Królewski Sąd powiatowy w Poznaniu. Wydział I. dla spraw cywilnych.

Poznań, dnia 6. Lutego 1856.

Dziedzicowi Ludwikowi Brodowskiemu w Psarach pod Odolanowem zginął podług twierdzenia 5. Czerwca 1853. r. w Wrocławiu list rentowy prowincyi Poznańskiéj Lit. C. Nr. 2104. na 100 Tal.

Gdy na nastąpione przez dzienniki prowincyi Poznańskiéj i przez gazetę Poznańską niemiecką i polską uwiadomienie Dyrekcyi Banku rentowego w Poznaniu w przeciągu roku nikt jako dzierzyciel wyżéj wspomnionego listu rentowego, się nie meldował, przeto wzywają się stósownie do §. 57. Nr. 6. prawa rentowego z dnia 2. Marca 1850., wszyscy, którzy pretensyą do wyżéj oznaczonego listu rentowego jakąkolwiek roszczą, aby przed Sądem tutejszym najpóźniéj w terminie dnia 16. Września r. b. o godzinie 11. z rana przed Wnym Neumann, Radzcą Sądu powiatowego takową zameldowali i prawo swoje udowodnili, gdyż w razie przeciwnym oznaczony list rentowy umorzonym a zamiast tego właścicielowi nowy wygotowanym zostanie.

Nowo urządzony skład towarów blachnierskich podejmuje się wszelkich robót i przyjmuje zamówienia; także ma w zapasie wanny do kąpieli do sprzedania i wynajęcia za pomierne ceny.

Poznań, dnia 11. Czerwca 1856.

J. Bleyza, ulica Wrocławska Nr. 27.

OBWIESZCZENIE.

W poniedziałek dnia 30. Czerwca r. b. od 10téj godziny przed południem i w dniach następujących będę z polecenia tutejszéj Królewskiéj deputacyi Sądu powiatowego znaczną ilość mebli mahoniowych i jesionowych jako to: kanapy, szafy, komody, lustra, krzesełka, kilka sztuk obrazów dobrych, daléj szklanne i porcelanowe przedmioty, kosztowne zegary ścianne i stołowe i 5 sztuk powozów luksusowych, poczęści kryte poczęści nie kryte, publicznie za natychmiastową gotową zapłatą więcéj dającemu przed tutejszym Sądem sprzedawał.

Gostyń, 9. Czerwca 1856.

Komisarz aukcyjny Dorn.

Według §. 13. Ustawy odbędzie się Walne Zgromadzenie dnia 14. Czerwca r. b. o godzinie 5. z południa w lokalu koła, na które Szanownych Członków Koła Towarzyskiego uprzejmie zaprasza

Dyrekcya.

Guwerner, Prymaner, w niemieckim języku równie biegły jak w polskim, przytém muzykalny, przyjmie od Św. Jana inne miejsce. Bliższe wiadomości udzieli P. Prof. ***Braun,*** na Garbarach lub Expedycya Gazety.

Filolog, który też na klawikorcie, w języku francuzkim, angielskim i włoskim gruntownie uczyć potrafi, szuka umieszczenia jako nauczyciel domowy. Bliższe wiadomości w Expedycyi gazety.

ZEUSCHNERA pracownia fotografowania i malowania portretów przy Wilhelmowskiéj ulicy Nr. 25. obok Hotelu Bawarskiego, jest otwarta każdego dnia od 9. do 4. godziny.

Z powodu wydzierzawienia mojéj wsi ***Hertzberg,*** sprzedany tamże będzie na dniu 25, 26. i 27. Czerwca zawsze począwszy od 9téj godziny z rana, wszelki mój żywy i martwy inwentarz, publicznie, najwięcéj dającemu, za gotową zaraz zapłatą; wchodzą w takowy: 650 owiec i jagniąt, 30 koni, między któremi klacze i ogier czystéj krwi, 15 źrebiąt, 18 krów rasy oldenburgskiéj i nizinowéj, 19 wołów, 3 stadniki, 31 sztuk młodocianego bydła rasy czystéj hollenderskiéj i oldenburgskiéj, z obory zarodowéj Pana Niemanna na Kunowie przy Szczecinie, maciory angielskie i krajowe, drób wszelkiego rodzaju. W martwy inwentarz, do którego młockarnia i sieczkarnia należy, wchodzą także powozy, karyolki i na pozbyciu będące wozy pocztowe, które również sprzedane zostaną.

Hertzberg przy Kcyni, dnia 11. Czerwca 1856.

Hrabia Itzenplitz.

Dnia 30. Czerwca, przed południem o godzinie 9téj sprzedawać będę wszelkie moje ruchomości i sprzęty gospodarskie, w mym domu, publicznie, najwięcéj dającemu, za gotową zaraz zapłatą; na którą chęć kupna mających zapraszam.

Hertzberg przy Kcyni, dnia 11. Czerwca 1856.

Hrabia Itzenplitz.

Polecam wszelkiego gatunku piecy Szczecińskich i Saskich jako też mojéj fabryki na Chwaliszewie Nr. 76.

K. Kamiński.

Dwa razy przesiewane węgle kamienne przedaje tanio

Edward Ephraim,
na tylném Chwaliszewie 114.

Przy ulicy Wilhelm. 9. jest do wynajęcia od 1. Października izba o jedném oknie do kramu przydatna.

Tekturę smołowcowaną bezpieczną od ognia

z fabryki Panów **Alberta Damke & Comp.** w Berlinie i Moabicie, **doświadczoną** w skutek rozporządzenia Król. Ministerium wydziału rękodzieł, rzemiosł itd. a następnie poleconą, ma w zapasie i sprzedaje **po cenach fabrycznych**

Rudolf Rabsilber,
Spedytor w Poznaniu.

Tekturę smołowcowaną do ***pokrycia dachów*** z fabryki Alberta Damke & Comp., w komisie w Poznaniu u Pana ***Rudolfa Rabsilber,*** doświadczywszy pod względem dobroci i trwałości w zimnie, cieple i mokrości, uznałem jako doskonałą, i dla tego użytą też została do pokrycia wielkiéj części zabudowań tutajszej Poznańskiéj fabryki guano.

Poznań, dnia 15. Marca 1856.

A. Lipowitz, chemik.

Stangret żonaty, od służby wojskowéj wolny, mogący być zarazem masztalerzem, pragnie od Św. Jana r. b. wstąpić w obowiązki do jakiego Dworu. Dokładniejszą wiadomość dać zechce Expedycya.

Dobre kartofle do pożywania

przedaje tanio ***Teodor Baarth,***
ulica Szewska Nr. 20.

Biały Węgierski i Litewski miód do picia, w najlepszym gatunku, u

Meyer Hamburger,
Kramarska ulica Nr. 13.

Kurs giełdy berlińskiéj.

Dnia 12. Czerwca 1856.	Sto pa Ct	Na pr. kurant papierami.	Na pr. kurant gotowizną.
Pożyczka rządowa dobrowolna	4½	—	101
dito z roku 1850. . . .	4½	—	102¼
dito z roku 1852. . . .	4½	—	102¼
dito z roku 1853. . . .	4	96½	—
dito z roku 1854. . . .	4½	—	102¼
Obligi długu skarbowego	3½	—	86¼
dito premiów handlu morskiego . .	—	—	151
dito Marchii Elektoralnéj i Nowéj	3½	—	83¼
dito miasta Berlina	4½	101	—
dito dito	3½	—	84½
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowéj	3½	—	92⅔
dito Prus Wschodnich. . .	3½	—	91¼
dito Pomorskie	3½	—	93
dito W. X. Poznańskiego .	4	—	99¾
dito W. X. Pozn. (nowe) .	3½	90¼	—
dito Szląskie	3½	—	89
dito Prus zachodnich. . . .	3½	86¾	—
Bilety rentowe Poznańskie	4	—	93⅞
Louisdory	—	—	110½
Akcye kolei żelazn. Starogr Poznańsk.	4	97	-

CENY TARGOWE
w mieście Poznaniu.

Dnia 13. Czerwca 1856 r.	od tal.	od śgr.	od fn.	do tal.	do śgr.	do fn.
Pszenicy pięknéj, szefel po 16 garn.	4	-	—	4	5	—
Pszenicy średniéj	3	15	—	3	20	—
Pszenicy ordynaryjnéj	—	—	—	—	—	—
Żyta przedniego, szefel	3	10	—	3	15	—
Żyta pośledniego	3	2	6	3	7	6
Jęczmienia dużego, szefel	2	20	—	2	25	—
Jęczmienia małego	—	—	—	—	—	—
Owsa, szefel	1	20	—	2	—	—
Grochu do gotowania, szefel . . .	—	-	—	—	—	—
Tatarki szefel	—	—	—	—	—	—
Ziemniaków, szefel	—	—	—	—	—	—
Masła, garniec	2	—	—	2	5	—
Koniczyna czerwona	-	—	—	—	—	—
Koniczyna biała	—	—	—	—	—	—
Siana, centnar	—	27	6	1	—	—
Słomy, kopa po 1200 funt	10	—	—	11	—	—
Spirytusu (beczka 120 kw.) 80% Tral.						
dnia 12. Czerwca	30	7	6	30	22	6
dnia 13. »						